

POSTANOWIENIE

Dnia 30 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 30 maja 2017 r.,
w sprawie D. G.
uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 160 § 3 k.k.,
kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego T. D.,
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 28 grudnia 2016 r., sygn. akt II Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 22 września 2016 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jako oczywiście bezzasadną;**
- II. obciążyć oskarżyciela posiłkowego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

D. G. zarzucono popełnienie czynu z art. 160 § 3 k.k., polegającego na tym, że w dniach 24 - 26 sierpnia 2011 r. w K., woj. A., nieumyślnie naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu T. D. i T. W., w ten sposób, że prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo Usługowa „D.” w K., nieprawidłowo dokonał naprawy wulkanizacyjnej opony w samochodzie ciężarowym m-ki „Mercedes”, nr rej. (...), własności K. W., poprzez niewłaściwe zastosowanie procedury naprawczej firmy

R., to jest, dobranie niewłaściwego wkładu aramidowego do tego typu uszkodzenia, a nadto nieposmarowanie obrzeża wkładu na styku z powierzchnią oszorstkowaną preparatem I. oraz dopuścił do założenia opony na przednią oś samochodu ciężarowego, podczas gdy powinna zostać założona na tylną oś, przy czym w dniu 26 sierpnia 2011 r. w F., wskutek eksplozji tej opony doszło do wypadku drogowego, w którym obrażeń ciała w postaci złamania przed i podskrętarzowego kości udowej lewej, złamania III kości śródreźcza prawego, rany głowy, stłuczenia głowy i kończyny dolnej lewej, rany dłoni prawej doznał T. W., przy czym obrażenia te naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 4 marca 2014 r., sygn. akt II K (...)/13, D. G. został uznany za winnego popełnienia tego czynu w sprawie Sąd dokonał zmiany opisu zarzucanego oskarżonemu czynu, w ten sposób, że w jego redakcji ujętej w wyroku nie zawarł stwierdzenia, iż zachodzi związek przyczynowy pomiędzy działaniem D. G. polegającym na niewłaściwej (niezgodnej z technologią) naprawie uszkodzonej opony samochodowej, a zaistniałym w dniu 26 sierpnia 2011 r. wypadkiem drogowym.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją jedynie przez obrońcę oskarżonego na jego korzyść.

W wyniku rozpoznania apelacji, Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 13 czerwca 2014 r., sygn. akt II Ka (...)/14, uchylił wyrok Sądu Rejonowego i skierował sprawę do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę przeciwko D. G., Sąd Rejonowy w K. wyrokiem z dnia 22 września 2016 r., sygn. akt II K (...), uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez oskarżyciela posiłkowego, który na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. Nadto podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na stwierdzeniu, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy dokonaną przez oskarżonego w sposób wadliwy naprawą opony, a skutkiem w postaci bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia T. D.

Rozpoznając powyższą apelację, Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 28 grudnia 2016 r., w sprawie II Ka (...)/16, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Z prawomocnym wyrokiem nie zgodził się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego T. D., który wniósł kasację zarzucając zaistnienie rażącego naruszenia prawa, mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 160 § 3 k.k. Uchybienie to wystąpiło wobec utrzymania w mocy przez Sąd odwoławczy rażąco niesprawiedliwego wyroku Sądu I instancji, który to wyrok podlegał uchyleniu z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia, gdyż został wydany z rażącym naruszeniem prawa materialnego, polegającym na oczywiście błędnym zastosowaniu art. 160 § 3 k.k. poprzez wykluczenie przypisania oskarżonemu D. G. skutku narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo życia i zdrowia T. D. i T. W. z uwagi na brak możliwości ustalenia związku przyczynowego pomiędzy zarzucanym oskarżonemu zachowaniem (wadliwie wykonaną przez oskarżonego naprawą opony), a wskazanym wyżej skutkiem, mimo, iż tak zarzucany oskarżonemu czyn przestępny oparty był na konstrukcji zaniechania, które z samej swojej natury jest nieprzyczynowe, co oznacza, że stwierdzenie braku możliwości ustalenia związku przyczynowego pomiędzy zarzucanym zachowaniem, a skutkiem, nie mogło prowadzić do wykluczenia przypisania zarzucanego skutku, ponieważ dokonanie takiego ustalenia z przyczyn naturalnych nigdy nie jest możliwe i w związku z tym nie stanowi przesłanki przypisania skutku przy przestępstwach popełnionych przez zaniechanie.

W konkluzji pełnomocnik sformułował wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi właściwemu do ponownego rozpoznania. Ponieważ wniosek ten nie został ujęty precyzyjnie, należy domyślać się, że w istocie rzeczy autor kasacji wnioskował o uchylenie wyroków Sądów obydwu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Rejonowy w K. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., gdyż pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie wykazał, by doszło do naruszenia prawa, które mogłoby stanowić podstawę do uznania kasacji za skuteczną na podstawie art. 523 § 1 k.p.k.

D. G. został oskarżony o popełnienie przestępstwa określonego w art. 160 § 3 k.k. Należy zatem zwrócić uwagę, że przestępstwa stypizowane w art. 160 § 1 - 3 k.k. mają charakter skutkowy (materialny) i należą do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Do ich znamion należy skutek w postaci niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia. Dokonując wykładni pozostałych znamion tego przestępstwa trzeba podkreślić, że niebezpieczeństwo to oznacza sytuację – pewien szczególny układ rzeczy lub zjawisk odrębny od samego czynu, charakteryzujący się dynamicznym rozwojem – która ma właściwość przechodzenia w inny stan, natomiast bezpośredniość niebezpieczeństwa należy wiązać nie tyle z bliskością czasową skutku mogącego nastąpić w związku z rozwojem sytuacji, ile ze stanem, gdy nieuchronnym następstwem dalszego rozwoju sytuacji, bez konieczności pojawienia się jakichś nowych czynników „dynamizujących”, jest niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia (zob. A. Zoll, Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz. Tom II, Warszawa 2008, s. 349 - 350). Skutkiem takiego działania sprawcy ma być spowodowanie określonego stanu rzeczy, który charakteryzuje się tym, że towarzyszy mu pewien obiektywnie istniejący potencjał niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Natomiast w art. 160 § 3 k.k. spenalizowano odmiany nieumyślne dwóch przestępstw umyślnych narażenia życia albo zdrowia człowieka na ciężki uszczerbek, ujętych w art. 160 § 1 k.k. (statuującym typ przestępstwa powszechnego) oraz w art. 160 § 2 k.k. (będącego typem przestępstwa indywidualnego). Nieumyślna strona podmiotowa tych przestępstw jest powodem ich uprzywilejowania, jako że brak zamiaru narażenia życia albo zdrowia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty tych dóbr, znacznie obniża przede wszystkim stopień winy sprawcy, a oprócz tego także stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Odpowiedzialność za odmiany nieumyślne z art. 160 § 3 k.k. wchodzi w grę, gdy sprawcy można zarzucić świadome lub nieświadome naruszenie reguł ostrożności w postępowaniu z tymi najcenniejszymi

dobrami człowieka w danych okolicznościach, w jakich miało to miejsce (zob. art. 9 § 2 k.k.). W postanowieniu z dnia 24 listopada 2009 r., II KK 39/09, LEX nr 558347, Sąd Najwyższy stwierdził - „Aby przyjąć, że sprawca dokonał przestępstwa określonego w art. 160 § 3 k.k. konieczne jest ustalenie wystąpienia skutku w postaci bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co oznacza, że skutek ten musi charakteryzować się wysokim stopniem prawdopodobieństwa spełnienia, naraża go jednak w wyniku niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, w sytuacji, w której narażenie człowieka przewidywał lub obiektywnie biorąc mógł przewidzieć. Pod pojęciem przeciętnej ostrożności rozumieć trzeba ostrożność, której można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć, zdolności przewidywania skutków własnego czynu. Dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie wystarczy jednak samo stwierdzenie, że zachował się on nieostrożnie, konieczne jest bowiem wykazanie, iż był świadomy tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość), bądź też możliwości takiej nie przewidywał, choć mógł ją przewidzieć (art. 9 § 2 k.k.). Możliwość przypisania sprawcy skutków czynu obejmuje jedynie normalne, a niewykraczające poza możliwość przewidywania, następstwa jego zachowania. I co równie ważne, następstwa te muszą pozostawać w związku z zawinionym naruszeniem tych reguł ostrożności, które w konkretnym układzie sytuacyjnym wywołało stan niebezpieczeństwa dla określonego dobra prawnego”.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że aby oskarżony mógł zostać uznany za sprawcę narażenia, to po pierwsze, jego zachowanie musiałoby naruszać wynikające z wiedzy i doświadczenia reguły postępowania z takimi dobrami jak życie i zdrowie, stwarzając niedające się zaakceptować prawdopodobieństwo ich naruszenia. Po drugie, do przypisania oskarżonemu D. G. odpowiedzialności w niniejszym postępowaniu konieczne było także stwierdzenie występowania kauzalnego powiązania między podejmowanym przez niego zachowaniem (naprawą opony), a skutkiem w postaci wywołania stanu narażenia.

Tymczasem w postępowaniu dowodowym, którego istotny element stanowiły opisane w uzasadnieniu Sądu I instancji opinie biegłych, nie wykazano zaistnienia

pierwszego elementu, czyli tego, by oskarżony naruszył reguły ostrożności, wywołujące w konkretnym układzie sytuacyjnym stan niebezpieczeństwa dla określonego dobra prawnego, a w dodatku, uczynił to w sposób zawiniony. Z opinii biegłych nie wynikało także, by wystąpił drugi konieczny element, a mianowicie, by działania oskarżonego doprowadziły do wystąpienia skutku w postaci bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Tym bardziej opinie nie potwierdziły, by skutek ten charakteryzował się wysokim stopniem prawdopodobieństwa spełnienia. Wnosząc z treści opinii biegłych poddanych analizie w uzasadnieniu wyroku, Sąd I instancji nie naruszył więc prawa materialnego uznając, że nie jest możliwe ustalenie związku przyczynowego pomiędzy wykonywaną przez oskarżonego naprawą opony, a skutkiem w postaci wywołania stanu bezpośredniego narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia albo uszczerbku na zdrowiu oskarżyciela posiłkowego.

Z opinii biegłego J. D., wynikało, iż sposób naprawy opony w samochodzie Mercedes (...) był nieprawidłowy, a nieprawidłowość ta polegała głównie na doborze nieodpowiedniego wkładu aramidowego, niedostosowanego do rozmiaru uszkodzenia opony i nieposmarowaniu obrzeża wkładu na styku z powierzchnią oszorstkową, natomiast eksplozja dekompresyjna, „wystrzał”, nastąpił w wyniku działania sił odśrodkowych, wzrostu temperatury, osłabienia i rozszczelnienia połączeń wulkanizacyjnych w czasie eksploatacji pojazdu, a nie w wyniku kolejnego jej przebiecia.

Jednak w ocenie Sądu Rejonowego, tak sformułowana opinia była niepełna i nieprzekonywująca, dlatego też postanowił o powołaniu kolejnych biegłych. Sporządzona w wyniku tej decyzji opinia techniczna Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu O. „S.” stwierdzała, iż naprawa przedmiotowej opony została dokonana przez oskarżonego w sposób prawidłowy w zakresie tego, że uszkodzenie zostało poprawnie zakwalifikowane jako czołowe; najbliższa krawędź lejka uszkodzenia była oddalona o 19 mm od strefy barkowej, co stanowiło bezpieczną odległość; jakość wykonania lejka nie budziła zastrzeżeń (jak również przygotowanie powierzchni przed jej wypełnieniem), gdyż guma wypełniająca go nie odspoila się podczas rozerwania opony; prawidłowo usunięto gumę butylową

przed wklejeniem wkładu naprawczego. Natomiast zaistniały nieprawidłowości, które zdaniem biegłych, polegały na tym, że zastosowano wkład naprawczy o rozmiarze RAD 533 (110x205), zamiast wkładu RAD 539(115x325), na obrzeżach wkładu naprawczego nie widać środka I., natomiast zastosowano mieszankę niebieską. Biegli podnieśli, że brak wspomnianego środka nie miał jednak wpływu na wystrzał opony, gdyż był zbyt krótki czas między naprawą, a wystrzałem opony. Jak wyjaśnili, głównym zadaniem wkładu naprawczego w czole opony jest odbudowanie uszkodzonej osnowy opony - wbudowany wkład naprawczy nie wzmacnia wytrzymałości opasania - zatem nie powinno dojść do jego rozerwania, co miało miejsce w przypadku tej opony. Nie stwierdzono przy tym drugiego uszkodzenia w strefie wykonanej naprawy, natomiast biegli nie mogli wykluczyć niewidocznego pęknięcia kordu stalowego opasania poza leżkiem uszkodzenia, powstałego podczas uszkodzenia opony przed jej naprawą lub po jej założeniu na pojazd. Zdaniem biegłych, wystrzał opony nie wynikał z niewłaściwej jej naprawy. Biorąc pod uwagę rozpoznanie uszkodzenia przez naprawiającego, naprawa została wykonana poprawnie. Niewłaściwość zastosowania zbyt małego wkładu oraz uszczelnacza nie miała wpływu na dekompresję opony. Natomiast przyczyną takiej dekompresji mógł być niewidoczny, szerszy zakres uszkodzenia pierwotnego, nieuwzględnionego w trakcie naprawy. W ocenie biegłych, bardziej prawdopodobną była teza niedostosowania technologii naprawy do tak dużych uszkodzeń, jakie wystąpiły w rzeczywistości.

Wnioski tych biegłych zostały potwierdzone, a także uszczegółowione opinią wydaną przez Wojskową Akademię Techniczną - Wydział Mechaniczny w W. W opinii tej biegli stwierdzili, iż rodzaj, rozmiar i umiejscowienie uszkodzenia kwalifikowały oponę do naprawy (zgodnie z zaleceniami firmy T. oraz M.); badany wycinek opony nosił ślady uszkodzeń wynikających z charakteru jej eksploatacji w pojeździe wykorzystywanym w pracach budowlanych; do naprawy wykorzystano niewłaściwy wkład naprawczy, jednak powstałe uszkodzenie opony po jej wystrale wskazuje, iż nie miało to wpływu na przebieg zdarzenia. Za najbardziej prawdopodobną przyczynę wystrzału biegli wskazali uszkodzenie opasania i jego stopniowe pękanie w wyniku cyklicznych odkształceń opony. Zastosowanie nawet największego z wymienionych przez producenta wkładów, nie wpłynęłoby istotnie

na wytrzymałość naprawianej opony. Brak uszczelniacza na krawędziach wkładu naprawczego nie był przyczyną wystrzału opony – w miejscu uszkodzenia wkładu naprawczego widocznym było, iż został on rozerwany, a nie oderwany od przygotowanej powierzchni opony, co jest charakterystycznym objawem przy tego typu nieprawidłowościach, a przy tym, niekorzystnym działaniem było zamontowanie na osi kierowanej opony po tak dużym uszkodzeniu, na granicy możliwości dokonania naprawy, co zawsze wpływa na zwiększenie ryzyka wypadku. Opinia stwierdzała, że przeprowadzona naprawa przebicia opony nie była przyczyną powstałego uszkodzenia o charakterze eksplozywnym. Tej należy upatrywać we wcześniejszym uszkodzeniu konstrukcji nośnej opony, ponadto uszkodzenie opony mogły przyspieszyć takie czynniki, jak: zmniejszenie trwałości opony po najechaniu na krótką nierówność; pora roku i zwiększona temperatura powietrza (32 stopnie C); niekorzystne działanie sił na łuku drogi oraz ułożenie się uszkodzenia w stosunku do nici kordowych tworzących opasanie i osnowę.

W ocenie Sądu I instancji, te dwie ostatnie opinie biegłych były ze sobą zbieżne, logiczne, pełne, przy czym nawzajem się potwierdzały i uzupełniały. Sąd nie dostrzegł w nich sprzeczności, ani też luk, uznając, że biegli w sposób wyczerpujący odpowiedzieli na pytania stron oraz Sądu, a ich opinie mogą stanowić pełną podstawę do nie budzących wątpliwości ustaleń. W szczególności, biegli szczegółowo przedstawili tok swojego rozumowania, opierając się na dowodach obiektywnych w postaci dowodu rzeczowego, a przede wszystkim, fragmentu rozerwanej opony z samochodu ciężarowego, poddając go stosownym badaniom (por. s. (...) uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego). W rezultacie więc, Sąd Rejonowy w całości podzielił wywody obydwu opinii, uznając je w pełni za wiarygodne.

Bazując na analizie powyżej przedstawionych opinii, a także argumentacji Sądu Rejonowego zawartej w uzasadnieniu wyroku, nie można uznać, by w niniejszej sprawie doszło do rażącego naruszenia przepisów art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 160 § 3 k.k. wobec utrzymania w mocy przez Sąd odwoławczy zaskarżonego apelacją wyroku Sądu I instancji. Sądy obydwu instancji słusznie uznały, że oskarżony D. G. nie wypełnił swoim zachowaniem ustawowych znamion występku z art. 160 § 3 k.k.

W realiach niniejszej sprawy oskarżonemu nie można było zarzucić świadomego lub nieświadomego naruszenia reguł ostrożności w postępowaniu z naprawą opony. Dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie wystarczy bowiem samo stwierdzenie, że zachował się on nieostrożnie, konieczne jest wykazanie, iż był świadomy tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość), bądź też, możliwości takiej nie przewidywał, chociaż mógł ją przewidzieć (art. 9 § 2 k.k.). Skutek taki – z punktu widzenia zachowania określonych reguł ostrożności przez sprawcę – musiałby charakteryzować się wysokim stopniem prawdopodobieństwa spełnienia. Sprawca bowiem, naruszając reguły, musiałby narażenie człowieka przewidywać lub obiektywnie biorąc, powinien móc je przewidzieć. Tymczasem na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, oskarżonemu nie można było przypisać skutków czynu w postaci wywołania stanu zagrożenia dla dobra prawnego, skoro zdolność przewidywania obejmuje jedynie normalne, a nie wykraczające poza możliwość przewidywania, następstwa jego zachowania. I co równie ważne, następstwa te muszą pozostawać w związku z zawinionym naruszeniem tych reguł ostrożności, które w konkretnym układzie sytuacyjnym wywołało stan niebezpieczeństwa dla określonego dobra prawnego. Tymczasem z opinii biegłych wynikało w sposób oczywisty, że działanie oskarżonego nie było powiązane kauzalnie z powstaniem stanu zagrożenia, który musiałby wystąpić jako skutek tego działania i miałby oznaczać narażenie dobra prawnego na niebezpieczeństwo.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem obrońcy, iż „zaniechanie ze swojej natury jest nieprzyczynowe”, co miałyby prowadzić do wniosku, że między zaniechaniem, a zarzuconym skutkiem nie należy badać istnienia związku przyczynowego, bo z natury rzeczy go tam nie ma. Co prawda, problem ten jest dyskusyjny w doktrynie, lecz nie znajdzie zastosowania w niniejszej sprawie, skoro oskarżonemu zarzucono działanie, a nie zaniechanie. Nawet zresztą gdyby przyjąć pogląd zaprezentowany przez autora kasacji – polegający na tym, iż zarzucany oskarżonemu czyn miał postać zaniechania – to należy wskazać, że przestępstwa z tzw. zaniechania również wymagają powiązania przyczynowego tegoż zaniechania ze skutkiem. Dla przyjęcia sprawstwa, oprócz potwierdzenia powiązania

przyczynowego zaniechania ze skutkiem testem warunku *sine qua non*, niezbędne jest jednak przede wszystkim sprawdzenie, czy na sprawcy, który dopuścił się zaniechania, ciążył prawny szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi – a więc, czy był gwarantem nienastąpienia skutku. Jeśli skutek stanowiący ustawowe znamię przestępstwa popełnionego przez zaniechanie jest następstwem bezprawnych zachowań wielu osób, to zważywszy na treść art. 2 k.k., może być on przypisany tym tylko, które nie wykonały ciężącego na nich prawnego, szczególnego obowiązku zapobiegnięcia skutkowi i tylko wtedy, gdy w nastąpieniu skutku urzeczywistniło się niebezpieczeństwo, które wykonanie tego obowiązku miało odwrócić (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2005 r., V KK 375/04, OSNKW 2005, z. 3, poz. 31). Nie można więc zgodzić się z autorem kasacji, który dowodzi, że w momencie oddania opony do naprawy, oskarżony D. G. stał się gwarantem nienastąpienia skutku, o którym mowa w art. 160 § 2 k.k., bowiem „w takiej perspektywie dokonanie nieprawidłowej naprawy opony przez oskarżonego oznaczało więc nie tyle wywołanie niebezpieczeństwa, które wiązało się użytkowaniem w samochodzie uszkodzonej opony, lecz nie zmniejszenie (zaniechanie zmniejszenia) takiego niebezpieczeństwa w odpowiednim stopniu, tak jak miałoby to miejsce w przypadku prawidłowo dokonanej naprawy”. W odpowiedzi na ten pogląd obrońcy należy przede wszystkim zwrócić uwagę, iż zarzucono oskarżonemu nie „zaniechanie” (jak wskazuje autor kasacji), lecz „nieumyślne narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (...) w ten sposób, że (...) nieprawidłowo dokonał naprawy wulkanizacyjnej opony (...)”. W tej perspektywie rozważania skarżącego przekonujące, że oskarżony miał być gwarantem, należało uznać za chybione. Co więcej, w doktrynie słusznie przyjęto koncepcję, zgodnie z którą przestępstwo określone w art. 160 § 1 k.k. może być popełnione tylko przez działanie. Zaniechanie jest podstawą odpowiedzialności za spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa tylko wtedy, gdy na sprawcy ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia narażeniu na niebezpieczeństwo, czyli, gdy są zrealizowane od strony podmiotu czynu zabronionego, znamiona typu określonego w art. 160 § 2 k.k. (por. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom II, pod red. A. Zolla, Warszawa 2008, s. 348). Zaś taka sytuacja nie zachodziła w niniejszej

sprawie. Skoro bowiem w § 3 tego przepisu penalizowane jest zachowanie polegające na wypełnieniu znamion art. 160 § 1 k.k., jednak poprzez zachowanie nieumyślne, to również w tym przypadku musi w nim chodzić o przestępstwo z działania, a nie z zaniechania.

W ocenie Sądu Najwyższego, nie miało miejsca naruszenie przepisów prawa przez Sąd odwoławczy procedujący w sprawie. W apelacji, jaka została złożona w niniejszej sprawie, skarżący zarzucił wyrokowi Sądu I instancji, że doszło do naruszenia prawa – co w apelacji zostało ujęte jako „błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia” – które polegało na przyjęciu, iż brak jest związku przyczynowego pomiędzy dokonaną przez oskarżonego w sposób wadliwy naprawą opony, a skutkiem w postaci bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia T. D.. W odpowiedzi na tak sformułowany zarzut Sąd odwoławczy wskazał, że Sąd I instancji w sposób bardzo szczegółowy zrelacjonował swoje ustalenia w treści uzasadnienia, stwierdzając przede wszystkim, iż nie jest możliwe ustalenie związku przyczynowego pomiędzy wykonywaną przez oskarżonego naprawą opony, a skutkiem w postaci wywołania stanu bezpośredniego narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia albo uszczerbku na zdrowiu oskarżyciela posiłkowego. Wykazując w ten sposób, dlaczego uznał zarzut apelacji za bezzasadny, Sąd odwoławczy nie dopuścił się naruszenia prawa określonego w art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 160 § 3 k.k., skoro słusznie zgodził się z rozumowaniem Sądu I instancji, który szczegółowo uzasadnił swój tok rozumowania, opierając się na przedstawionych w sprawie opiniach biegłych.

W uzasadnieniu kasacji skarżący przedstawił też pogląd, jakoby w niniejszej sprawie konieczne było „uchylenie z urzędu wyroku Sądu I instancji”, bowiem uniewinniono oskarżonego wyłącznie z uwagi na niemożność stwierdzenia, że „istniał związek przyczynowy między (nieprzyczynowym z natury) zaniechaniem a skutkiem”. W istocie, zarówno Sąd Rejonowy wydając wyrok w dniu 22 września 2016 r., jak też dokonujący kontroli tego wyroku Sąd Okręgowy, związane były zakazem *reformationis in peius*, wobec kierunku apelacji wniesionej od pierwszego wyroku Sądu I instancji (a więc poprzedzającej wyrok Sądu odwoławczego z dnia 13 czerwca 2014 r., sygn. akt II Ka (...)/14). W wypadku wniesienia środka

odwoławczego wyłącznie na korzyść oskarżonego Sąd odwoławczy, jak też Sąd I instancji procedujący przy ponownym rozpoznaniu sprawy, nie mogą w żadnym aspekcie pogorszyć sytuacji oskarżonego. Powyższy zakaz odnosi się do kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucany mu czyn, zwłaszcza jego kwalifikacji prawnej, ustaleń faktycznych w przedmiocie sprawstwa, wymiaru kary, środków karnych i innych rozstrzygnięć. Dlatego też w wypadku, gdy wyrok nie został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego, sąd odwoławczy (ani też sąd dokonujący ponownego rozpoznania sprawy) na skutek związania zakazem *reformationis in peius* nie może dokonać nowych, niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń faktycznych, w tym także w zakresie opisu przypisanego czynu. W związku z tym, w świetle braku zawarcia w opisie czynu w wyroku z dnia 4 marca 2014 r., sygn. akt II K (...) /13, stwierdzenia wskazującego na istnienie związku przyczynowego pomiędzy działaniem oskarżonego a zaistniałym wypadkiem, stwierdzenie takie nie mogło – z uwagi na wskazany wyżej zakaz – znaleźć się w żadnym kolejnym wyroku rozstrzygającym kwestię odpowiedzialności oskarżonego. W sytuacji jednak, gdy oskarżony został uniewinniony, zakaz z art. 434 § 1 k.p.k. nie został naruszony. Natomiast analiza uzasadnienia wyroków Sądów obu instancji nie wskazuje, by uniewinnienie zapadło wyłącznie z tego powodu, że niemożliwe było (proceduralnie) wskazanie na istnienie związku przyczynowego pomiędzy działaniem oskarżonego a zaistniałym wypadkiem.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, nie ulega wątpliwości, że zawarte w kasacji zarzuty nie wskazują, by doszło do rażącego naruszenia prawa mającego istotny wpływ na treść orzeczenia. Z tych przyczyn kasację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego należało oddalić jako oczywiście bezzasadną.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 637a k.p.k. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążono oskarżyciela posiłkowego.

r.g.